Cena 10 hal.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. ▫ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 25. Kraków, dnia 21 czerwca 1912 r. Rok XV.

Szwindel z dwuletnią służbą wojskową.

Komisya wojskowa uchwaliła dnia 12 bm. 32 głosami przeciw 16, że dwuletnia służba wojskowa nie będzie obowiązywać przy konnicy, artyleryi oraz dla części żołnierzy w piechocie przeznaczonych na podoficerów!

W myśl obliczeń ministerstwa obrony krajowej tylko 79% żołnierzy będzie służyć dwa lata, a 21% trzy i cztery (przy marynarce) lata!

Jak wskazał w komisyi wojskowej pos. tow. Winarsky 32.000 żołnierzy będzie służyć 3 i 4 lata, a tylko 80.000 zamiast trzy służyć będzie dwa lata, natomiast 40.000 do 45.000 ludzi, którzy dotąd służyli jako rezerwiści zapasowi zamiast 8 tygodni służyć będzie 2 lata.

Najważniejszą jednak rzeczą jest niepewność, gdyż żaden żołnierz nie będzie wiedział, czy będzie służył 2 czy 3 lata, albowiem część żołnierzy zatrzymana będzie na trzeci rok na podoficerów.

Poseł tow. Leuthner obliczył, że wobec 60.000 ludzi, którym skróci się czas służby z 3 na 2 lata, 74.000 ludzi zamiast 2-ch miesięcy lub wogóle uwolnienia od wojska służyć będzie 2 lata.

Mimo argumentów naszych posłów większość rządowa zatrzymała

rok karny dla najzdolniejszych żołnierzy!

Posłowie nasi napróżno odmalowali całe piekło, jakie powstanie w duszy żołnierza, który dzięki temu, że się dobrze sprawował, zostanie zatrzymany na trzeci rok. Przeklinać on będzie gwiazdki, jakie mu za to dadzą.

Za trzyletnią służbą dla konnicy, artyleryi i 15.000 żołnierzy z piechoty, mających być podoficerami, głosowali wszyscy członkowie komisyi Koła polskiego: „ludowcy“ — Biały i Średniawski (chłop!), demokraci — German (klerykał) i Löwenstein (żyd), konserwatyści — Haller (były oficer) i Wysocki oraz mesyasz wszechpolski Zamorski.

Przedewszystkiem należy napiętnować za to głosowanie ludowców, którzy puścili mimo uszu słuszną uwagę posła tow. Resla, że trzyletnia służba wojskowa w konnicy da się we znaki przedewszystkiem ludności chłopskiej oraz fakt, że do trzyletniej służby wojskowej w piechocie nie mogą być pociągnięci synowie burżuazyi, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej, a więc upośledzenie ludności chłopskiej.

Zasłaniać się będą tem, że parlament musi przyjąć ustawę wojskową w tej formie, co sejm węgierski, w którym Tisza gwałtem policyjnym przeparł ją. Takie tłómaczenie nie wytrzymuje krytyki, bo jeżeli nie można uchwalić dobrej ustawy, to pocóż uchwalać złą. Zresztą ludowcy mają w radzie ministrów ekscelencyę Długosza, który powinien był bronić ludność chłopską przed zamachem na nią ze strony kół wojskowych.

Pomijamy już cały szereg wniosków socyalistycznych, które odrzucono. Zatrzymanie roku karnego dla najzdolniejszych żołnierzy pociągnie za sobą najgorsze następstwa dla ducha i bitności armii. Wobec podwyższenia kontyngentu rekruta o **70.000** ludzi, wobec wzrostu wydatków wojskowych o **80** milionów koron z jednej strony, a nieprzeprowadzenia ogólnej służby wojskowej z drugiej uważać należy całą tę ustawę za szwindel, na którym tylko wojskowość zrobi interes, którego koszta poniesie ludność w formie podwyższonego podatku krwi i mienia.



Krwawe ofiary militaryzmu. Miejsce w Möllersdorf pod Wiedniem, gdzie stała prochownia, która wyleciała w powietrze. Rysunek przedstawia żołnierzy, szukających wśród rumowiska poszarpanych zwłok i resztek ciał ofiar katastrofy.

Wojskowość a chłopi.

Interpelacya

posła Zygmunta Klemensiewicza i towarzyszy do p. Ministra obrony krajowej w sprawie szkód poczynionych przez powódź na gruntach rolników w Woli Justowskiej, pow. Kraków, w Galicyi skutkiem wadliwej budowy wałów strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej.

Skutkiem ostatnich, ustawicznych deszczów zebrały się wielkie masy wód spływających północnem zboczem wzgórz Sikornika pod Krakowem od strony fortu Kopiec Kościuszki, pomiędzy tymi wzgórzami a wałami wojskowej strzelnicy w Woli Justowskiej, jak niemniej w bezpośredniej okolicy na polach i łąkach, graniczących ze strzelnicą. Wody te zalały około 20 morgów pól, będących w kulturze rolnej, wyrządzając szkody w plonach na 4 do 6 koron. Dokładne wykazy szkód zostaną przedstawione natychmiast po przeprowadzeniu oszacowania.

Wody te stoją do dnia dzisiejszego albowiem skutkiem wadliwej budowy wałów i rowów strzelnicy, nie uwzględniających naturalnych warunków terenu, nie poczyniono w tychże wałach odpowiednich przepustów, tak iż czynią skutkiem tego wśród pól okolicznych wielkie spustoszenia. Pola te za każdym razem, szczególniej zaś w roku bieżącym — roku wielkich opadów — narażone są na zniszczenie, powołując niepowetowane straty dla biednej ludności, tworząc zaś bagna i mokradła są znakomitymi rozsadnikami malaryi.

Sprawa powyższa już kilkakrotnie poruszaną była w Krakowskiej komendzie korpuśnej przez interesowane czynniki — zawsze jednak bez skutku.

Wojskowość nad skargami poszkodowanej ludności przechodzi do porządku i nie ma wcale ochoty usunąć tych braków, mimo, iż rolnicy wyłącznie z winy komendy narażeni są na dotkliwe — zupełnie zbyteczne i niczem nie zawinione straty.

Już samo założenie strzelnicy wśród pól uprawnych, kilkadziesiąt kroków od dwóch ludnych coraz bardziej się rozwijających się wsi, Półwsia Zwierzynieckiego i Woli Justowskiej jest tylko jednym więcej dowodem nieliczenia się władz wojskowych z istotnymi potrzebami i dobrem ludności. Okoliczne bo-

wiem pola, przytykające do strzelnicy są codziennie na kilka godzin zamykane posterunkami w czasie strzelania, skutkiem czego i uprawa roli i zbieranie trawy, jak niemniej pasienie bydła i zbiórka są bardzo utrudniane, a często najpilniejsze roboty polne zgoła niemożliwe.

Dlatego też, w myśl powyższych faktów, podpisani zwracają się do p. Ministra obrony krajowej z żądaniami, aby;

1) p. Minister zechciał polecić c. k. komendzie korpusu w Krakowie bezzwłocznie poczynienie w wałach strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej wszelkich potrzebnych do przepustu zmian i przebudowy tychże tak, aby zatrzymywanie wód względnie zalewanie nimi okolicznych pól zgoła było wykluczone;

2) aby c. k. komenda korpusu przedłożyła jak najspieszniej plany przełożenia strzelnicy wojskowej z Woli Justowskiej w inne odpowiednie, zdala od mieszkań położone miejsce;

3) aby rolnikom właścicielom gruntów w Woli Justowskiej, którzy skutkiem zaniedbania ze strony wojskowości szczególniej w tym roku są bardzo pokrzywdzeni, ze skarbu państwa przyznano pełne odszkodowanie w formie a) wszelkich dopuszczalnych ulg podatkowych; b) doraźnej pomocy pieniężnej.

Wiedeń 9/VI. 1912.

Zygmunt Klemensiewicz.

Reforma podatku osobisto-dochodowego.

W subkomitecie komisyi finansowej dla podatków bezpośrednich postawił dnia 12 bm. poseł tow. dr Renner wniosek, aby w następujący sposób zreformowano podatek osobisto-dochodowy.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że podatek osobisto-dochodowy płacą ci, którzy mają ponad 1200 kor. rocznego czystego dochodu.

Przywilej **uwalniający** od płacenia tego podatku ma **cesarz, arcyksiążęta i oficerzy!**

Przywilej niższego opodatkowania ma duchowieństwo, szlachta i sfery handlowo-przemysłowe.

Cały więc ciężar tego podatku spoczywa na barkach urzędników i lepiej płatnych robotników.

Poseł tow. dr Renner zaproponował, aby zniesiono przywilej przyznany cesarzowi, arcyksiążętom i oficerom. Dalej zażądał zniesienia przywileju duchowieństwa, szlachty i sfer przemysłowo-handlowych.

Przywilej niższego opodatkowania szlachty polega na tem, że wymiar podatku następuje na mocy przestarzałego i świadomie niskiego wymiaru czystego dochodu katastralnego z ziemi. Wskutek tego właściciel wsi nie płaci nieraz tego podatku, który obciąża robotnika mającego 1200 kor. rocznego dochodu. Otóż wymiar podatku nie powinien się opierać na tym śmiesznie nisko oszacowanym dochodzie katastralnym.

Sfery zaś przemysłowo-handlowe o tyle są uprzywilejowane, że władza podatkowa nie śmie wglądnąć do ksiąg handlowych dla stwierdzenia dochodów. Urzędnik zaś lub robotnik jest bezwzględnie wydany na łup tego podatku, gdyż dochodu swego ukryć nie może, jak to robi szlachta i przedsiębiorcy. Dlatego też należy wprowadzić wglądnięcie do ksiąg sfer handlowych, przemysłowych i szlacheckich dla stwierdzenia rzeczywistego dochodu.

Wkońcu zażądał poseł tow. dr. Renner podniesienia stopy tego podatku dla najwyższych dochodów do $7^{1}/_{2}\%$. (Dziś jest 5%). Natomiast uwolnienia od podatku dochodu aż do **1600** kor. (Dziś 1200 kor.).

Dochód, jaki rząd wskutek tego otrzyma, należy przeznaczyć na koszta pragmatyki urzędników oraz podwyższenia płac kolejarzy i robotników państwowych (salinarzy, tytoniowców i t. d.).

Poseł tow. dr Renner przedstawił ten socyalistyczny projekt reformy podatku osobisto-dochodowego, jako korreferent przedłożenia rządowego o reformie tego podatku, które jednak nie myśli zerwać z powyższymi przywilejami, a tylko nieco podwyższa stopę podatkową od wyższych dochodów tak, że przyniósłby on niewielki dochód.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i będziemy bacznie śledzić, jak się zachowają wobec tego wniosku posłowie ludowi. Jeżeli reforma wyborcza do parlamentu zniosła przywileje wyborcze, to czas, aby zniesiono także przywileje podatkowe.

Jak poczta krzywdzi chłopa?

Interpelacya tow. posła Zygmunta Klemensiewicza dotycząca stosunków panujących na pocztach galicyjskich.

Dnia 20 lipca 1911 r. nadesłano z Dienenfurthu na Górnym Śląsku od Ludwiki Kaczmarczyk na pocztę w Dąbiu koło Dobczyc przekazem 100 K, które były przeznaczone dla ojca nadawczyni p. Józefa Kaczmarczyka mieszkającego w Dąbiu koło Dobczyc. Pieniędzy tych nie wręczono adresatowi. Pocztmistrzyni w Dąbiu p. Helena Pawlik, nie chciała oddać pieniędzy tych zgłaszającemu się po ich odbiór p. Józefowi Kaczmarczykowi, podając jako powód, iż dała je już raz innemu Józefowi Kaczmarczykowi — z Gruszowa!

Poszkodowany Józef Kaczmarczyk reklamował pieniądze, lecz bez skutku! I dalsze reklamacye do c. k. Dyrekcyi Poczt i Telegrafów we Lwowie z dnia 24 października 1911 i 6 listopada 1911 pozostały również bez odpowiedzi. Dopiero na podanie zastępcy prawnego Kaczmarczyka z dnia 29 lutego 1912 odpowiedziała c. k. Dyrekcya Poczt i Telegrafów we Lwowie pismem z dnia 21 marca 1912 L. 34728/II, że... dochodzenia są w toku!

Mimo to do dnia dzisiejszego p. Józef Kaczmarczyk nie otrzymał swych pieniędzy! Przecież tego rodzaju stosunki nie mogą podnieść zaufania ludności do poczty!

Dlatego też podpisani stawiają następujące zapytanie do p. ministra handlu:

1). Czy p. Minister jest skłonnym polecić c. k. Dyrekcyi Poczt we Lwowie jaknajspieszniejsze załatwienie wspomnianej wyżej reklamacyi;

2) Co zamierza p. Minister uczynić, aby na przyszłość zapobiedz tego rodzaju wypadkom?

Zygmunt Klemensiewicz.

Koniec lokautu w Bielsku.

Zdrada chrześcijańsko społecznej organizacyi. Groźba nowego lokautu.

Po miesięcznem trwaniu lokaut tkacki byłby się zakończył zupełnem zwycięstwem robotników, gdyż fabrykanci nie mogli już trwać przy lokaucie, gdyby nie zdrada chrześcijańsko-społecznej organizacyi, która żałując pieniędzy na zapomogi dla zlokautowanych, zawarła haniebny układ z fabrykantami, zobowiązując się dostarczyć łamistrejków do fabryki Bathelta, w zamian za co fabrykanci znieśli lokaut.

Łajdactwo to jednak chrześcijańsko-społecznej organizacyi, udaremniła „Unia tkacka“, która podtrzymała dalej strejk u Bathelta. Nawet robotnicy chrześcijańsko-społeczni oświadczyli się przeciw własnej organizacyi i nie usłuchali jej haniebnego rozkazu. Wszyscy robotnicy przekonali się wreszcie naocznie, co znaczy socyalistyczna, a chrześcijańsko-społeczna organizacya.

Dalsze trwanie strejku u Bathelta wyprowadziło z równowagi starostę Biesiadeckiego, który jako Polak stanął na usługach hakatystycznych fabrykantów i spędził sforę żandarmów, aby przemocą zmusić robotników do zaprzestania strejku u Bathelta, zamiast zmusić Bathelta do dania robotnikom skromnej podwyżki, która wynosząc rocznie 1200 K nic nie znaczy u takiego milionera.

Zdrada organizacyi chrześcijańsko-społecznej i usłużność polskiego starosty tak rozzuchwaliła fabrykantów, że grożą oni nowym lokautem, jeżeli strejku Bathelta nie zostanie zakończony. Jeżeliby się fabrykanci odważyli na nowy lokaut, byłby to czyn szalony, nie znany w dziejach ruchu robotniczego, aby z powodu strejku u jednego fabrykanta wyrzucić na bruk po dwa razy przeszło 10.000 robotników.

Kompromitacya chrześcijańsko-społecznej organizacyi jest tak wielka, że wszechpolaczkowie zaklinają się uroczyście, że oni nie mogą być odpowiedzialni za jej zdradę. Jeżeli tak szczerze mówią, to niech wydadzą do swoich robotników apel: Wstępujcie w szeregi Unii tkackiej, bo to jest prawdziwa robotnicza organizacya! Jeżeli dotąd zwalczali Unię tkacką, a wpędzili swe owieczki do pokurcza klerykałów wiedeńskich, to teraz muszą przyjąć odpowiedzialność za haniebne czyny organizacyi chrześcijańskiej.

Robotnicy poznali się dobrze na praktykach chrześcijańskich i wszechpolskich i garną się tłumnie w szeregi Unii tkackiej i organizacyi socyalistycznej. Czas też najwyższy przepędzić stąd mesyasza wszechpolskiego Zamorskiego, unieszkodliwić Dobiję, który zawarł ten zdradziecki układ z fabrykantami i rozbić zupełnie organizacyę chrześcijańską. Czas pokazać, że tkacze to nie wróble, co dadzą się łapać na plewy chrześcijańsko-wszechpolskie. Pędzić tę bandę na cztery wiatry, aby z niej śladu nie zostało.

Z IZBY POSŁÓW.

W dalszym ciągu Izba obraduje nad

pragmatyką urzędniczą.

Załatwiła już część I. pragmatyki o urzędnikach a przystąpiła do części II. o sługach. Przy pomocy Koła polskiego odrzuciła wniosek posła tow. Glöckla, aby urzędnicy nie mogli być krępowani w wykonywaniu praw obywatelskich.

W dyskusyi poseł tow. Forstner postawił odnośnie do sług podobny wniosek jak pos. tow. Glöckel.

Ustawa wojskowa uchwalona w komisyi.

Ustawa wojskowa o dwuletniej służbie wojskowej w armii wspólnej została dnia 15-go b. m. w komisyi wojskowej załatwiona. Wszystkie wnioski socyalistyczne odrzucono. Przyjęto natomiast wniosek posła Hallera o kontyngencie rekruta, aby rząd nie potrzebował wnosić osobnego przedłożenia o poborze rekruta.

Ustawie tej groziło niebezpieczeństwo ze strony Rusinów, którzy dnia 13-go b. m. rozpoczęli obstrukcyę przez wygłaszanie kilku godzinnych mów. Poseł Lewicki mówił 5 godzin, poseł Baczyński $13^{1}/_{2}$ godzin przez całą noc! Aby obstrukcyę złamać prowadzono obrady przez całą noc i po **46** godzin-



Krawe ofiary militaryzmu. Szczątki automobilu, który rozerwał wybuch prochowni w Möllersdorf. O strasznej sile wybuchu, który kosztował dotąd życie 10 ludzi, świadczą pogruchotane sztaby żelaza.

nem trwaniu zamknięto dnia 14 go b. m. posiedzenie, kiedy Rusini zaprzestali obstrukcyi, gdyż w sprawie uniwersytetu ruskiego, o co szło posłom ruskim, minister oświaty Hussarek złożył odpowiednie oświadczenie.

Z komisyi budżetowej.

Agraryusze czescy chcieli przemycić do prowizoryum budżetowego, nad którem komisya obraduje, przedłożenie o rozdziale kontyngentu wódczanego na r. 1912, na mocy którego szlacheccy gorzelnicy pobierają 30 milionów koron z pieniędzy podatkowych!

Temu manewrowi, który chciał wykonać przewodnik komisyi poseł Korytowski sprzeciwił się poseł tow. dr. Diamand, który podniósł taki energiczny protest, że agraryusze zaraz wycofali swój wniosek. Poseł tow dr. Diamand oświadczył, że kontyngent wódczany nie ma nic wspólnego z prowizoryum budżetowem i postawił wniosek o niedopuszczalność postępowania przewodniczącego, który chciał ten szwindel gorzelników przeprzeć. Wobec cofnięcia się agraryuszów poseł tow. Diamand cofnął swój wniosek.

Następnie wybuchła i w tej komisyi obstrukcya ruska. Minister oświaty Hussarek złożył wobec tego dnia 14-go b. m. deklaracyę, że zapowiedziane orędzie cesarskie da pewność Rusinom, że ich kulturalne żądania będą spełnione, że obecny stan na uniwersytecie lwowskim co do profesorów ruskich zostanie niezmieniony aż do utworzenia ruskiego uniwersytetu, że okres przejściowy do wykształcenia sił profesorskich dla uniwersytetu ruskiego zostanie skrócony z 10 lat na krótszy przeciąg czasu.

Dodać należy, że Rusini niepotrzebnie prowadzili obstrukcyę, gdyż taką deklaracyę rząd dawał im dobrowolnie. Dopiero gdy widzieli, że wszystkie stronnictwa są przeciw obstrukcyi, cofnęli się i przyjęli tę deklaracyę.

Posłowie socyalistyczni oświadczyli się przeciw obstrukcyi ruskiej, gdyż w komisyi znajduje się wniosek posła tow. Tomschika o podwyższenie płac kolejarzom, salinarzom, tytoniowcom i t. d., który powinien być w interesie robotników załatwiony.

Komisya uchwaliła dn. 17 b. m. prowizoryum budżetowe z wnioskiem posła Stanka o rozdziale kontyngentu wódczanego na rok 1912/13.

Wniosek posła tow. Tomschika o wstawienie 17 milionów koron dla kolejarzy oraz podwyższenia płac robotników państwowych (salinarzy, tytoniowców itd.) w myśl uchwały Izby posłów z 20 grudnia 1911 **odrzucono.**

Głosowali przeciw niemu z Koła polskiego: posłowie Kolischer i Rosner. Korytowski, jako przewodniczący komisyi przy równości głosów (17 przeciw 17) przechylił szalę przeciw robotnikom!

Ładny poseł salinarzy!

Dżuma.

(Interpelacya posła Masaryka i tow. wniesiona na 86 posiedzeniu Izby posłów dnia 3 czerwca 1912 r.).

Niczem dżuma — szerzy się teraz wśród czeskiego ludu klerykalizm [1]). Niszcząca wszystko zaraza toczy najpiękniejsze twory ducha ludzkiego, zatruwa czyste powietrze współczesnego życia wyziewami średnich wieków. Lecz klerykalizm przywiązany jest szczerze i gorąco do ziemskich skarbów, które „złodzieje skradną, a rdza i móle poniszczą!“

To nasze twierdzenie udowadnia najzupełniej statystyka, jaką zestawił obecnie ks. Żak, zakonnik klasztoru premonstrantów w Strahowie. Wedle tej statystyki jest obecnie w Austryi **640** klasztorów męskich, z **11.116** zakonnikami i **2316** klasztorów żeńskich z **27.389** zakonnicami. Razem przeto znajduje się w Austryi

2956 klasztorów z 38.505 zakonnymi osobami!

Cała ta gromada żyje wygodnie z niepomiernych dóbr klasztornych, jedzą, piją i ucztują wspaniale w tym samym czasie, gdy tysiące i tysiące pracującego ludu niema najpotrzebniejszych środków do życia.

Taki bogaty bajecznie klasztor znajduje się np. w Seelau, do którego należy kilkanaście bogatych parafii, obszary wielkich lasów i bogatych wsi. Ten klasztor żywi kilku mnichów, a bogate probostwa żywią znów kilku mnichów Premonstrantów wraz z ich kucharkami. Dlaczego? Chrystus chodził boso, był zupełnie ubogi, nie miał „miejsca, gdzieby głowę skłonił!“ Lecz jego słudzy w Seelau, a i gdzieindziej, mają bogate probostwa, lasy i rybne stawy, browary i gorzelnie, a w bankach pieniądze i papiery wartościowe! Apostołowie byli biednymi rybakami, ale ich następcy mają tysiące służby, pałac wspaniały w Watykanie, biskupstwa i arcybiskupstwa, których dochody przynoszą wiele milionów koron rocznie.

Klerykalizm szerzy się jak zaraza, aby lud nie mógł oczu otworzyć i pędzić od siebie precz tych, którzy z nauk Chrystusa uczynili dla siebie dojną krowę, aby swe chciwe cielska nasycić!

I dlatego to tak bardzo zależy na tem klerykałom, aby lud utrzymać w ciemnocie, aby on jak najdłużej nie był uświadomiony, albowiem klerykali wiedzą bardzo dobrze, iż ze światłem poznania nadejść musi koniec panowania klerykalnej swawoli i straty tych dóbr doczesnych, w których się prawie duszą dzisiejsi następcy Chrystusa.

To też do zaciemnienia dusz ludzkich znakomicie im odpowiada, jeżeli szkoły mogą się w ich rękach znajdować! Więc też widzimy, z jaką skwapliwością przystępują oni wszędzie, gdzie tylko mogą do zakładania szkół wszelkiego rodzaju. Tak np. 11 klasztorów męskich w Austryi ma państwowe gimnazya do których uczęszcza 3024 uczniów stałych i 101 przychodnich (prywatystów), ponadto mają jeszcze 8 gimnazyów prywatnych, 28 konwiktów, 5 prywatnych seminaryów nauczycielskich, 2 szkoły handlowe, 3 szkoły przemysłowe, 4 domy sierót oraz liczne klasztorne szkółki ludowe. Zakony żeńskie mają 3 gimnazya, 20 seminaryów nauczycielskich żeńskich, 8 liceów, 4 szkoły handlowe, 178 zakładów wychowawczych, oraz 571 szkółek ludowych, 19 szkółek robót domowych, 273 ogródków dziecięcych i 64 innych szkół.

W głowie się poprostu kręci przy czytaniu tej strasznej statystyki. Dotyczy ona wprawdzie całej Austryi, ale dowodzi to przecież, jak wiele jeszcze jest rodziców, którzy pojąć nie mogą, iż zakonnicy i zakonnice, a więc ludzie, którzy sami dzieci nie mieli, nie są ojcami i matkami, nie mogą przecież nadawać się do zdrowego wychowania młodzieży. A ci rodzice powierzają przecież z czystem sumieniem swoje dzieci starym kawalerom i starym pannom klasztornym dewotkom, które własne życie przetraciły i przemarnowały, a na resztę żywota schowały się w bezpieczne mury klasztorne. I dzięki tej nieświadomości i brakowi zastanowienia u całej masy rodziców, jet rzeczą możliwą to nadmierne mnożenie się szkół klerykalnych.

Jest rzeczą trudną do zrozumienia, jak może nasz naród, który zawsze okazywał tyle odporności na zakusy klerykalne, teraz dobrowolnie wprzęgać się w łańcuchy klerykalizmu i pomagać dobrowolnie do zwycięstwa tym, którzy wspaniałe nauki Chrystusa na każdym kroku depcą nogami, a z tych jego nauk robią sobie znakomitą pomoc do zbierania dóbr doczesnych!

[1]) Czy tylko wśród ludu czeskiego czyni spustoszenia klerykalizm!

XXI. Zgromadzenie sprawozdawcze posła Zygmunta Klemensiewicza.

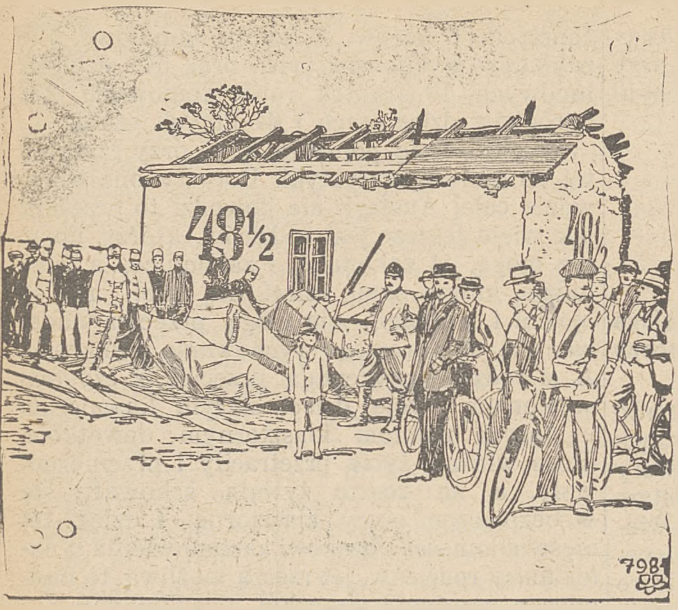
W niedzielę dnia 16-go maja odbyło się we wsi Płazie, w powiecie Chrzanowskim, publiczne zgromadzenie sprawozdawcze z działalności posłów socyalistycznych polskich w Parlamencie. Zgromadzenie, przy tłumnym udziale wyborców z Płazy i gmin okolicznych, obradowało w sali domu gminnego pod przewodnictwem tow. Duszy.

Poseł Klemensiewicz przedstawił w wyczerpującej, 2 i pół godziny trwającej przemowie wszystkie najważniejsze wypadki dobiegającej końca kadencyi parlamentarnej, podnosząc szczególniej sprawy dotyczące ludności wiejskiej. W końcu referatu omówił stanowisko posłów z Koła polskiego z tego okręgu wyborczego, wybranych szwindlem i kradzieżą głosów podczas gdy mandat naprawdę wybranego przedstawiciela ludu tow. Żuławskiego — „unieważniono“, po prostu mówiąc skradziono mu tyle głosów, ile brakowało Zarańskiemu, popieranemu przez kapitalistów i obszarników.

Jako drugi referent wystąpił tow. Kazimierz Łapiński, który w świetnie opracowanym referacie omawiał zadania organizacyi, wykazując na szereg bardzo jaskrawych przykładów z dni ostatnich, do czego prowadzi brak organizacyi i rozbicie wśród ludu.

Zgromadzenie uchwaliło wśród grzmiących oklasków **wotum zaufania i podziękowanie dla posłów socyalistycznych**, zaś **wotum nieufności dla posła Zarańskiego**, który mandat zdobył kradzieżą głosów i szwindlami wyborczymi, — **może on więc być przedstawicielem tylko złodziei i oszustów wyborczych ale nie robotników i chłopów.**

Po zgromadzeniu omawiano szereg różnych, bardzo ważnych i dla gminy pilnych spraw, jak n. p. **budowę szkoły w Płazie**, która to sprawa wlecze się już lata całe, a dzięki nieżyczliwości i niedbalstwu odpowiednich czynników do dziś dnia nie jest załatwioną. Jakie to skutki pociąga dla stanu nauczania nie trzeba mówić. Ale oświaty boją się stańczycy — wrogowie ludu — jak ognia i wcale im nie sporo



Krwawe ofiary militaryzmu. Zrujnowana wybuchem prochownia Nr 48½ w Möllersdorf, która stała obok prochowni Nr 48, która pod swymi gruzami przygrzebała 10 żołnierzy i robotników.

z budowaniem szkół, bo oni wolą przecież ciemność — jak światło!

Drugą sprawą, która jest powodem ustawicznych żalów i uzasadnionych skarg mieszkańców Płazy i okolicy jest **składnica pocztowa**, który znajduje się w pieczołowitych **rączkach Ks. Szewczyka.**

Ksiądz, ten za wzorem licznych swych braciszków po kropidle uprawiający zajadle politykę w kościele i wieszający psy na socyalistów przy każdej sposobności, szykanuje i prześladuje niemiłych sobie mieszkańców Płazy przy wydawaniu listów. Doszło do tego, iż w składnicy będącej pod zarządem księdza kradnie jakaś kanalia listy, tak iż n. p. na 5 listów wysłanych przez tow. Łapińskiego do tow. Jaworka doszedł zaledwie jeden! ponadto na kopertach listów, które mamy w ręku znajdują się dopisy ołówkiem atramentowym robione: Temu niedoręczam! Listy leżą po kilka dni niedoręczone, a pójście na plebanię po list jest prawdziwą męką dla wielu prześladowanych parafian. Naturalnie tym azyatyckim stosunkom położymy koniec, bo czasy inkwizycyi minęły, a ksiądz poważający się w ten sposób postępować z cudzą własnością — dopuszcza się delikatnie mówiąc prostego nadużycia! Myśmy już nie takich przyjemniaczków uczyli rozumu — to i księdzu Szewczykowi nalejemy go trochę do główki! Nie — księże dobrodzieju: **„Wy nie cofniecie życia fal!“**

Skargi wreszcie bardzo wielkie szerzą się na hr. Starzyńskiego, którego zwierzyna czyni bezkarnie niezmierne spustoszenia na polach chłopskich, zaś chłopi broniący się przeciwko rabunkowi swej pracy przez pańskie zające i bażanty są narażeni na niesłychane kary i prześladowania! Koroną zaś bezczelności hrabskiej jest posyłanie jako taksatora szkód swoich naganiaczy, którzy np. kapustę objadaną do szczętu przez hrabskie zające taksują po — 1 do 2 hal. za główkę. Przecież każdy wie ile w dzisiejszych czasach płaci się za kapustę, jakież więc szkody kolosalne ponoszą chłopi dzięki bogobojnemu łupicielowi chłopskiej skóry, dzięki hrabiemu używającemu przyjemności polowania z krzywdą swoich nieszczęśliwych sąsiadów-chłopów! Niestety **ustawa łowiecka** w dzisiejszym jej brzmieniu **jest wytworem szlacheckiego sejmu** i dopiero rozpędzenie ze sejmu tej całej bandy na cztery wiatry i wybranie prawdziwych, nie sprzedajnych przedstawicieli chłopskich do sejmu musi raz koniec położyć tej haniebnej gospodarce szlacheckiej...

W Galicyi stał się... cud.

Rzecz poprostu nie podobna do wiary a jednak prawdziwa — wprost wierzyć się nie chce, aby to było możliwe! Oto Trybunał najwyższy uwzględnił protest wniesiony przeciwko wyborom przeprowadzonym do Rady miasta Lwowa i... **wybory te unieważnił!** Tego zaiste u nas nie było i krok ten Najwyższego Trybunału powitać należy z najwyższą radością! Jest on zapowiedzią może lepszych trochę czasów i ukróceniem tej niesłychanej gospodarki wyborczej jakiej widownią jest stale Galicya.

A wybory lwowskie pod komendą wszechpolaków, gdzie wybrano 53 nowych radców nie były ani odrobinę inne aniżeli wszystkie inne wybory galicyjskie czy to do sejmu, czy rad gminnych, czy też wreszcie parlamentu! Ten sam szwindel, ta sama korupcya, kradzież i kupowanie głosów, głosowanie masami nieboszczyków, niedoręczania tysięcy legitymacyi wyborczych, głosowanie hyen wyborczych na kradzione, cudze legitymacye — oto zaledwie mała cząstka „sposobów“ wyborczych, jakimi się partya wszechpolska posługiwała w czasie ostatnich wyborów lwowskich. Dzięki też tej metodzie, godnej opryszków, przeparli wszechpolacy swoich kandydatów do Rady miejskiej, a utrącili wszystkich innych postępowych ludzi, których wyborcom nie podoręczali kart i t. d.

Wszechpolacy, którzy się jak pleśń cuchnąca panoszyć zaczęli w Galicyi i opanowywać wszystkie kierownicze stanowiska, wnieśli w życie publiczne Galicyi tyle zgnilizny i tyle brudu politycznego, iż cała uczciwsza część społeczeństwa musiała z nimi rozpocząć bardzo stanowczą wojnę.

I dzięki temu wykurzono z Rady państwa co najgorszych drapichrustów wszechpolskich, jak Wiącków, Paduchów, Fidlerów, Starzyńskich, a obecnie rozpoczęła się z wszechpolską zarazą walka o Radę miasta Lwowa, którą też zagarnęli byli w swe ręce. Co uczciwsze, opuszcza szeregi wszechpolskich hochstaplerów politycznych, jak to n. p. zrobił burmistrz miasta Tarnowa poseł Tertil.

Rozwiązanie wszechpolskiej Rady lwowskiej wybranej złodziejstwami — powitać należy jako początek końca rządów wszechpolskich w kraju!

Do tej samej „partyi“ należy i szanobliwy poseł Zamorski, w Zachodniej galicyi Stojałowczyk, a we wschodniej -- wszechpolak! Człowiek na dwóch stołkach siedzący, człowiek o dwóch duszach: jednej wszechpolskiej, drugiej chrześcijańsko-socyalnej! Do tej partyi należy też i poseł Dobija, którego osobą znów się będziemy musieli zająć bardzo gorąco.

W rozwiązaniu lwowskiej Rady widzimy początek panowania uczciwych wyborów, a jakkolwiek niejedną jeszcze przyjdzie stoczyć nam walkę ciężką i krwawą w obronie uczciwości publicznej — to niemniej początek już zrobiony i łatwiej teraz będzie walczyć o prawdę, o sprawiedliwość! Może się i w Galicyi zaczną nareszcie rządy sprawiedliwsze aniżeli dotychczas — może nareszcie wiedzieć będzie można, że się nie żyje w Rosyi, lecz w państwie konstytucyjnem! — Zobaczymy!

Towarzysze Jednajcie Nowych Czytelników

Socyalizm a religia.

„To społeczeństwo kapitalistyczne kpi sobie z przykazań Jezusowych: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“, i „Miłość bratnia jest spełnieniem zakonu“, kpi sobie z prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego, która przecież powinna być fundamentem gmachu społeczności zbudowanej na nauce Chrystusa, a na pierwsze przykazanie Jezusa odpowiada konkurencyą na śmierć i życie, krzywdą, uciskiem, zawiścią i nienawiścią. Kto zaś nieuprzedzonym wzrokiem wejrzy w ten bezład, w ten hańbiący człowieka sposób życia i chce być chrześcijaninem w słowach i czynach, ten będzie szukał przyczyn tych niechrześcijańskich zjawisk.

Otóż i ja, jak wielu innych, szukałem przyczyn i środków i doszedłem do niezłomnego przekonania, że tylko socyalizm może sprowadzić trwałe polepszenie społeczeństwa.

W ten sposób mój chrześcijański pogląd poprowadził mnie do socyalizmu“.

Proboszcz katolicki
dr van den Brink w Holandyi.

„Kto dziś miłuje prawdę, kto walczy o prawo i sprawiedliwość, ten musi dziś zostać socyalistą, pospołu z socyalistami walczyć o wyswobodzenie pracy, inaczej staje się obłudnikiem. W nowoczesnym ruchu robotniczym i w socyalizmie leży zbawienie klasy robotniczej. Uwolnienie robotników z jarzma niewolnictwa najemnego oznacza oswobodzenie całej ludzkości, albowiem przyszłe społeczeństwo nie będzie uszlachcać wora pieniężnego lub chciwość, lecz pracę i prawdziwą humanitarność (ludzkie usposobienie)“.

Słowa księdza katolickiego Hagerty, wygłoszone na zebraniu robotniczem w Ameryce.

Kobieta posłem do sejmu czeskiego.

Dnia 13 b. m. w okręgu Nowy Bolesław-Nimburg wybrano posłem do sejmu czeskiego literatkę p. Bożenę Vyk-Kunetická, jako kandydatkę stronnictwa młodoczeskiego (demokratycznego).

Wybór po raz pierwszy kobiety do najważniejszego sejmu Austryi jest faktem nader doniosłym.

Najciekawszym zaś jest, że wybór ten przedsięwzięto na podstawie ordynacyi wyborczej, pochodzącej z przed 50 laty. Dotąd kobiety nie stawały jako kandydatki. Dopiero teraz postawiono kandydaturę kobiety, gdyż ordynacya wyborcza nie wyklucza od głosowania i wyboru kobiety.

Z tego wyboru wypływają bardzo doniosłe konsekwencye. Jeżeli bowiem dopuszczalnym jest wybór kobiety posłem, to również dopuszczalnem jest głosowanie kobiet. Ordynacya bowiem wyborcza mówi, że posłem sejmowym może być wybrany każdy, kto jest obywatelem austryackim (nie ma więc powiedziane mężczyzna) i jest uprawniony w jednej z kuryj do głosowania na posła sejmowego, bierne więc prawo wyborcze zależne jest od posiadania czynnego prawa wyborczego. Z tego wynika, że do sejmu czeskiego kobiety mają czynne i bierne prawo wyborcze, z czego one dotąd nie korzystały.

Niestety sejm czeski z powodu awantur czesko-niemieckich, od trzech lat nie obraduje i nie ma nadziei, aby się wnet zeszedł na

obrady. Z powodu tego cierpią wszystkie sprawy najbogatszego i najważniejszego kraju w Austryi. Że taki skandaliczny stan może trwać latami, to jest to specyalność iście austryacka.

Wybór kobiety posłem sejmowym w Austryi powinny kobiety wyzyskać na rzecz agitacyi za prawami wyborczemi kobiet do parlamentu, sejmu i gminy. Przedewszystkiem należy przyspieszyć zniesienie § 30 ustawy o stowarzyszeniach, zabraniający kobietom należenia do stowarzyszeń politycznych.

Walkę o równouprawnienie kobiet prowadzi jedynie socyalna demokracya, która olbrzymie siły, jakie przedstawiają miliony kobiet pracujących, chce użyć do walki z kapitalizmem i przyspieszyć w ten sposób wyzwolenie całej klasy pracującej z kajdan niewoli kapitału.

Baczność prenumeratorzy!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki dla odnowienia prenumeraty na kwartał 3-ci.

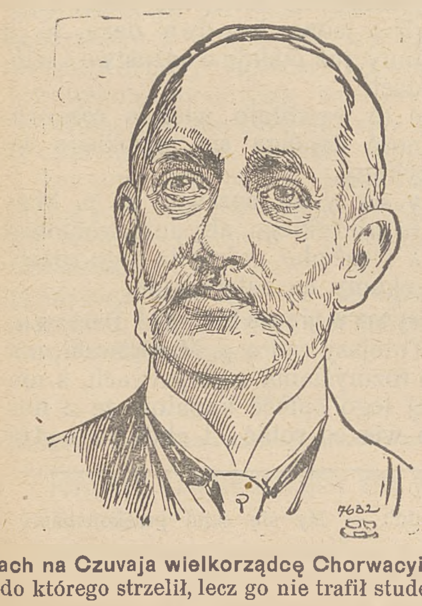
Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o odwrotne nadesłanie należytości najdalej do 1 lipca. Osobnych upomnień nie wysyłamy. **Administracya.**

NOWINY KRAKOWSKIE.

Zgromadzenie ludowe odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 10 rano w cyrku naprzeciwko Parku Krakowskiego, O reformie wojskowej i sytuacyi politycznej w parlamencie i w kraju referować będą posłowie Daszyński i dr Diamand.

Gminna reforma wyborcza nie może jakoś w żaden sposób posunąć się naprzód. Subkomitet dla reformy wyborczej dnia 12 bm. uchwalił wezwać członków do przedłożenia wniosków w sprawie reformy wyborczej do dnia 1 lipca. Znowu więc do lipca odroczono tę ważną sprawę. Zasługą tow. dr Bobrowskiego pozostanie uchwalenie przez podgórską komisyę dla sprawy przyłączenia się do Krakowa wniosku, że przyłączenie to możliwem jest dopiero po przeprowadzeniu gminnej reformy wyborczej, co wywrze nacisk na przyspieszenie tej tak doniosłej dla klasy pracującej sprawy.

Strejk w fabryce maszyn Zieleniewskiego wybuchł w zeszłym tygodniu, gdyż poseł Zieleniewski, udający dobrodzieja robotników odrzucił z miejsca bez wdawania się w pertraktacye skromne żądania robotnicze (jak n. p. ustalenie minimalnej płacy). Metalowcy niech nie przyjmują pracy, ani w starej, ani nowej (gdzie wprawdzie strejku nie ma, skąd jednak chcą ściągnąć łamistrejków do starej fabryki) fabryce Zieleniewskiego. Robotnicy silnie zorganizowani wolny czas obracają na zgromadzenia, odczyty, wycieczki do muzeów i za miasto.



Zamach na Czuvaja wielkorządcę Chorwacyi. Ban Czuvaj, do którego strzelił, lecz go nie trafił student Jukicz.

Porządki w Starostwie krakowskiem. Istną plagą mieszkańców Rakowic jest woda, która w większej ilości spada z dachu kasarń wojskowych i z powodu braku kanału zalewa domy i stodoły i niszczy drogę. To też, jak tylko nasi towarzysze zdobyli Radę gminną, zajęli się energicznie tą sprawą i odnieśli się trzykrotnie do Rady powiatowej oraz do starostwa. Rada powiatowa odmownie odpowiedziała. Wobec tego, że również starostwo, mimo pisma z dnia 27 kwietnia o przysłanie komisyi sanitarnej w tej sprawie nic nie odpowiedziało, udała się dnia 16 b. m. deputacya złożona z 3 radnych z tow. Sokołowskim na czele do starosty. Starosta jednak oświadczył deputacyi, że w tej sprawie nic nie można zrobić, że to jest klęska elementarna i że wojskowości nie można zmusić do wybudowania kanału od koszar do rzeki.

Wobec tego, że starostwo nie chce tej sprawy załatwić, trzeba będzie odnieść się do wyższych instancyj, aby zmusiły wojskowość do wypełnienia swego obowiązku, którymy już dawno musiał wykonać prywatny właściciel.

Tow. RYCHLIK WOJCIECH

Tow. Rychlik Wojciech, zastępca wójta w Rakowicach zmarł 13 b. m. w 36 roku życia pozostawiając młodą żonę i 4 niezaopatrzonych drobnych dzieci.

Jeszcze w dniu poprzednim pracował jako murarz na budowie, poczem wieczór poddał się operacyi na ślepą kiszkę w szpitalu św. Łazarza.

Zmarły był członkiem zawodowej organizacyi murarzy, oraz jako zastępca wójta brał żywy udział w pracach pierwszej socyalistycznej Rady gminnej.

Pogrzeb odbył się dnia 17 b. m. przy udziale licznych towarzyszy. W pogrzebie wzięła udział Rada gminna z wójtem tow Prochowskim na czele.

Towarzysze rakowiccy, oraz Rada gminna tracą w zmarłym dzielnego pracownika.

Cześć jego pamięci!

KRONIKA

Marszałkiem krajowym dla Galicyi mianował cesarz posła hr. Adama Gołuchowskiego w miejsce hr. Badeniego. Zawdzięcza on to wysokie stanowisko swemu bratu byłemu ministrowi spraw zagranicznych. W parlamencie ani pary z ust nie puścił. Tacy ludzie dzięki tytułom hrabiowskim rządzą Galicyą.

Sejmowa reforma wyborcza dzięki potwornemu sojuszowi ludowców z konserwatystami nie może ujrzeć światła dziennego. Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie we Lwowie komisyi dla reformy wyborczej, na którem dr Kasznica przedstawił materyał statystyczny.



Gwałty większości rządowej w Sejmie węgierskim: Przydent Sejmu węgierskkiego hr. Tisza (×) bojąc się zemsty za swe zbrodnicze postępowanie wobec posłów, udawał się do parlamentu tylko pod osłoną całej gromady policyi i szpiclów. Nic dziwnego: Na złodzieju czapka gore!

Poczem zamknięto posiedzenie, a następne uchwalono odbyć przed 10 września. Szkoda pieniędzy na takie przejażdżki do Lwowa i na takie „obrady“.

Naczelnik gminy Brzeszcze zamiast sobie głowę zaprzątać tropieniem socyalistów, lepiejby się zajął sprawami swej gminy i przedewszystkiem drogę uporządkował, bosię tu topić można. Trzeba się teraz zabrać na ostro do tego szanobliwego naczelnika, aby tu przecież jakiś porządek nastał!

Przykładny kapłan! Księdza proboszcza **w Brzeszczach** prosimy na razie uprzejmie, aby się też grzecznie zachowywał i do parafian, z których żyje, nie odzywał się tak ordynarnie. Szczególniej ordynarnie zachowuje się, gdy kto przyjdzie z dzieckiem do chrztu! Widocznie chce oduczyć górników, aby dzieci nie dawali chrzcić! Ten ks. Migdał to naprawdę dobry migdał, ale my i na takiego migdała potrafimy znaleść środki, jeżeli się nie zmieni i nie będzie z ludźmi grzecznie postępował.

Chrzest socyalisty. Klerykalne pisma puściły w świat następującą głupią wiadomość, którą naturalnie prasa szlachecko-klerykalna z lubością przedrukowuje:

„W okolicy Londynu w sali, przepełnionej wonią alkoholu i tytoniu, odbył się w tych dniach „chrzest socyalistyczny“ sześciomiesięcznej dziewczynki, córki jednego z angielskich agitatorów socyalistycznych. Przewodniczący „nadał“ dziecku imię „Róży leśnej“ i przyjął je do partyi „wolności, równości i braterstwa“, poczem włożył jej na głowę czerwoną czapeczkę. Podczas tej ceremonii zgromadzeni „towarzysze“ składali dowody swego uświadomienia, szydząc z dogmatów religii objawionych, a szczególnie z kościoła katolickiego.“

Naturalnie nie ma w tej głupiej bajdzie ani słowa prawdy, ale cóż to szkodzi pisać łajdactwa, aby zohydzać socyalistów?

Ze świata.

Pogrzeb pos. tow. Silberera odbył się dnia 6 b. m. w Wiedniu. Przeistoczył się on w potężną, wspaniałą demonstracyę dziesiątków tysięcy robotników, którzy przyszli oddać ostatnią przysługę temu, kogo klerykali po śmierci obrzucili swemi niesłychanemi oszczer-

stwami. Olbrzymi pochód zajął kilka ulic i przybrał nieoczekiwane rozmiary. — Setki wieńców wieziono na wozach i niesiono na rękach. Jako reprezentanci P. P. S. D. przybyli posł. tow. Lieberman, Marek i Moraczewski. Na cmentarzu przemawiał w imieniu prezydenta parlamentu, a także posłów socyalistycznych i zarządu niemieckiej Socyalnej Demokracyi w Austryi tow. Pernerstorfer, imieniem komisyi zawodowej tow. Beer, imieniem piekarzy tow. Zipper, imieniem socyalistycznego towarzystwa turystycznego „Naturfreunde" tow. Rohrauer.

Na Hundstein, gdzie zginął tow. Silberer, towarzysze z Salzburga, z Saalfelden i t. d. urządzili jednocześnie z pogrzebem wiedeńskim własną skromną uroczystość: na młodym świerku przybito wielki krzyż z napisem: „Franciszek Silberer, zginął 6 stycznia, znaleziony 3 czerwca 1912.

Unieważnienie mandatu radzieckiego tow. Forstnera. Chrześcijańsko-społeczni nie tylko że przy ostatnich wyborach gminnych w Wiedniu dopuścili się różnych nadużyć wyborczych, lecz nawet tak dalece okazali się bezczelnymi, że obecnie większość ich w radzie miejskiej unieważniła mandat pos. tow. Forstnera z dzielnicy Fünfhaus, który wprawdzie miał tylko 6 głosów większości ale jedynie dla tego, że resztę skradli mu sami chrześcijańsko-społeczni. — Wybór więc z dzielnicy Fünfhaus odbędzie się powtórny.

Straszny wybuch prochu. Dnia 7 bm. o godzinie 8·20 fort 48, w Möllersdorf koło Wiener Neustadt zniszczyła eksplozya. **Zginęło 10 ludzi**, rannych ciężko jest 4, lekko rannych około 60. Przyczyna eksplozyi dotychczas nieznana. Eksplodował proch, który ładowano na automobil i ekrazyt, który zdejmowano z drugiego automobilu. Szoferzy automobilowi zostali rozerwani w kawałki. Ochotnik jednoroczny artyleryi, który przejeżdżał na koniu w pobliżu prochowni, wraz z koniem został wyrzucony na 100 metrów i zginął na miejscu. Żołnierze w pobliżu pospadali z koni, a jeden kapitan przytem złamał nogę. Wśród zabitych znajduje się 7 robotników cywilnych, zajętych w prochowni. O sile wybuchu świadczy to, że w jednej szkole w Wiener Neustadt mur się zawalił i kilkoro dzieci zostało rannych. Zwłoki nadoficyała Adamiczki tak poroznosiło, że ich dotąd nie znaleziono.

Na jeszcze strasznejszy wybuch narażony jest Kraków, gdyż na Grzegórzkach znajduje się laboratoryum artyleryi a w Podgórzu znajduje się kilka prochowni, zbudowanych wedle starego systemu, które grożą zagładą Krakowowi w razie eksplozyi.

Z KRAJU.

Powrót Świętej Inkwizycyi! Dulczówka, powiat Pilzno. Szanowna Redakcyo! Dziękuję za dotychczasową prenumeratę, bo mi czytać nie wolno Prawa Ludu. Ktoś mnie oskarżył do księdza wikarego mojej parafii i on pozwał mnie do siebie, musiałem iść do niego i przyrzec mu, iż nie będę czytał gazety. Byłbym nie przyrzekał ale, że ja jako kawaler chcę się żenić, toby mi ślubu nie dał bez spowiedzi. Mam tu kartkę, którą mam księdzu pokazać, żem mu prawdę powiedział, aby po mnie drugi raz nie posyłał! Z wysokim szacunkiem

Stanisław Zima.

Od Redakcyi. Szanowny Towarzyszu! Gazetę będę Wam dalej posyłać, bo nikt nie ma prawa zakazywać Wam czytania gazet a tem mniej ksiądz. Ze strony tego księdza jest to poprostu gwałt na Was dokonany i tego nie można temu paniczowi puścić płazem! Ksiądz ma pilnować ambony, a nie wąchać gdzie kto jakie gazety czyta. O tym gwałcie na was dokonanym zawiadomiłem Księdza Biskupa Sapiehę — zobaczymy, czy teraz jest wolność czytania na świecie, czy też księża zaprowadzają na nowo Świętą Inkwizycyę! **Z zakazów nic sobie nie róbcie** — żenić się przecież możecie, a ksiądz ślub



Gwałty większości rządowej w Sejmie węgierskim. Wyrzuceni przez policyę z sejmu posłowie, przewódcy opozycyjni: 1. Hr Apponyi, 2. Juliusz Justh. 3. Hr. Michał Karolyi.

Wam dać musi — w danym razie odnieść się należy wprost do Biskupa. Zbierzcie więcej prenumeratorów i założcie komitet — widać, że „Prawo Ludu" prawdę pisze i dobrze chłopom radzi, kiedy go się tak boją księża i czytać Wam zakazują! Nic sobie nie róbcie z tego rodzaju głupich i niesumiennych prześladowań — nie tacy starali się rozbić socyalistów a nie poradzili! Jak żelazo się w ogniu hartuje — tak się hartuje człowiek w walce!

Pozdrawiam Was bardzo serdecznie i proszę o częste pisanie do nas, Wasz poseł

Klemensiewicz.

Huta Jadwigi w Trzebini. Co mu pilniejsze: Karawan czy robotniczy byt? — Wybryki Kowalczyka. — Postępowanie Dra Dobrzyńskiego. — Pruskie pijawki.

Wybrany delegatem stary stojałowczyk Piątek, zamiast pomyśleć, jakby jako delegat przysporzyć korzyści robotnikom, postawił na pierwszem posiedzeniu wniosek, aby huta kupiła — karawan ze składek robotniczych! Jeżeli Piątkowi tak pilno na cmentarz, może się nawet zaraz dać pochować swoim kosztem, ale my nie myślimy umierać! Chcemy żyć i zwyciężać — więc o śmierci nie mamy co myśleć! — Wybryki Kowalczyka nie mają już miary. Pomijamy różne głupie zarządzenia, którymi nas dręczy, ale napiętnować musimy jego ostatni uczynek: Robotnik Dudek podpychając blachę pod nożyce przebił sobie brzuch na słabiźnie, prosił w 2 godziny potem Kowalczyka o zwolnienie z roboty, ale go Kowalczyk nie zwolnił i zamiast oddać go pod opiekę lekarską przezywał go tylko. Dudek do rana przeleżał w boleściach, a rano w drodze do doktora wyzionął ducha! Za takie postępowanie powinien być Kowalczyk sądownie karany. Do sprawek tego panicza powrócimy jeszcze, a p. Dyrektora i Kierownika ruchu prosimy, by mu trochę rogów przytarli. Drugi wypadek zaszedł z Katarzyną Miklas, która dostała się przypadkiem w miejsce gdzie chodzą tryby bez ochrony i ekscentry transmisyjne. Omal nie zginęła na miejscu, a nasz doktor Dobrzyński puścił ją do domu bez żadnego zaopatrzenia tak, iż w drodze 4 razy zemdlała i wodą z rynsztoka ją trzeźwiono, a do Krakowa dopiero wieczorem odstawiono. Dzieją się u nas rzeczy o których w całem zagłębiu nie słychać, a przyczyną ich są różni majstrowie, pijaki łajdackie krzyżackiego pochodzenia, którzy się tu zachowują jak w podbitym kraju. Czyż na to nie ma już rady? Jest — ale trzeba nam samym chcieć, aby było lepiej, aby się te straszne stosunki zmieniły! Trzeba się łączyć, trzeba razem iść pod nasz zwycięski Sztandar Czerwony i wstępować w szeregi organizacyi politycznej i zawodowej organizacyi Metalowców, bo tylko w jedności — siła:

Czerwoni z P. P. S. D.

Szykany Magistratu w Wieliczce. Zrozumiałą jest rzeczą, że władze czuwają nad utrzymaniem czystości przy sprzedaży nabiału, że przez ścisłą kontrolę starają się zapobiedz fałszowaniu środków spożywczych. Kontrola ta jednak nie może się przeradzać w czystą szykanę ludności wiejskiej. A przecież szykaną i to głupią i śmieszną jest zarządzenie Magistratu w Wieliczce nakazujące, aby każda kobieta wiejska na wszystkiem, co przynosi na targ umieściła kartkę uwidoczniającą zawartość, ciężar i jakość. I tak np. jeżeli przyniesie 3 kwaterki mleka z różnych podojów, musi na każdej wylepić kartkę oznajmiającą czy mleko ranne, południowe, czy wieczorne i dokładnie podać ile go jest; jeżeli np. przyniesie trochę masła, kartka musi podać ściśle wagę.

Jasną jest rzeczą, że jest to złośliwa szykana skierowana przeciw ludności wiejskiej. Zarządzenie takie byłoby możliwe w krajach o wyższej oświacie, ale nie u nas i to w powiecie wielickim, gdzie szkolnictwo tak nisko stoi, gdzie przynajmniej 50 % jest analfabetów i napisanie kilku słów jest straszną mordęgą. Wreszcie mało która kobieta wiejska zna się na wadze, a jeszcze ich mniej ma wagę, a jeżeli się pomyli o jedno lub dwa deka, to ją pachołek gminny już podaje o oszustwo i włóczą ją po sądach.

Zarządzenie to wywołało wielkie rozgoryczenie i ludność domaga się szybkiego cofnięcia tej szykany.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do p. Marszałka powiatu wielickiego, aby interweniował w Magistracie i zażądał cofnięcia tego rozporządzenia. Czekamy na załatwienie.

O radcy, który ma w głowie bociany! Dolina, 28 V. 1912. Tutejszy radca p. Mańkowski, ma tyle czasu do rozmyślania o głupstwach, a nie o powierzonej jego opiece kopalni, że z nudów sam nie wie co robić! I choć tu nędza

taka, że siekierą nie utnie, p. radca tego nie widzi, bo patrzy nie na ziemię ale na chmury! I tam zobaczył... bociana lecącego i nagle mu się zachciało temu bociankowi wybudować gniazdo! Odkomenderował więc 17 marca 4, a 18 marca 3 ludzi i ci budowali na wierzbie bocianowi gniazdo, które kosztowało 35 kor! Lecz bociany pogardziły radcowskiem gniazdem za 35 kor. i poszły w inny świat. Może się na przyszy rok zgłosi jaki bocian na tę posadę, bo to niezła ta posada pod ojcowskiem okiem p. Radcy, przy c. k. zarządzie salin! Ale ciekawa rzecz, na czyj to rachunek budował p. radca to gniazdo? Bo nie wiadomo nam aby parlament uchwalił jaką subwencyę dla bocianów! O robotnikach to nie myśli, tylko ma bociany w głowie.

Zato o ludzi to nie jest pan radca taki troskliwy!

Przed rokiem przyjął Pan Radca opiekun bociani, ogrodnika, Józefa Blatta, który pracuje w ogrodzie z kilkoma robotnikami przy jarzynach. Dla innych robotników miesiąc ma 30 lub 31 dni, a dla ogrodnika miesiąc jest o 4 lub o 5 dni przedłużony, ponieważ robobotnicy salinarni robią szycht na miesiąc 24 lub 25, a ogrodnik 30 lub 31 na korzyść Pana Mańkowskiego.

Prosilibyśmy Dyrekcyę Skarbu, żeby w to wglądnęła, czy dla jednych robotników miesiąc dłuższy, a dla drugich krótszy ma być?

Bocian.

Z Wieliczki piszą nam: lekarz salinarny w Wieliczce, dr Maryan Ziembiński pozwala sobie na nie lada jakie lekceważenie chorych. Górnik O. z Krzyszkowic miał nogę potłuczoną i spuchniętą, a dr Ziembiński kazał mu udać się do pracy. Bardzo wielu chorym każe do siebie przyjeżdżać na wynajętych furmankach, mimo że jest to dla nich połączone z wielkimi wydatkami i bólem. Dr Ziembiński kilkakrotnie już był ostrzegany przez nas na łamach naszego pisma, ale jeżeli te ostrzeżenia nie poskutkują, to postaramy się o innego rodzaju załatwienie sprawy.

Księża przeciw oświacie ludu! Jak bardzo chcą księża oświecać lud, mamy przykłady w powiecie wielickim. W Bodzanowie bowiem ks. Szczurkowski oświadczył, że zakładanie czytelni nie jest dla ludu potrzebne, a w Biskupicach ks. Żaba z ambony wygadywał na założycieli czytelni T. S. L. w Przebieczanach, tj. we wsi, należącej do jego parafii.

Wydalenie z granic Austryi na skutek księżych intryg. Z Mielca piszą nam: Tow. Feliks Krajewski, pochodzący z Królestwa Polskiego, z zawodu kaflarz, otrzymał 12 b. m. ze starostwa pismo, wydalające go jako obcopoddanego z granic Austryi. Towarzysz ten pracuje uczciwie już kilka lat u nas w kraju, nie dając najmniejszego powodu władzom do takiego postępowania z nim. Ale tow. Krajewski jest jednym ze świadomszych robotników. Boi się go zatem ksiądz, boi się go burmistrz, a nawet i starosta. Bo nasze, słynące z salomońskiej mądrości władze wszelkiego rodzaju nie chcą obok siebie widzieć mądrzejszych robotników, chcieliby być pasterzami trzody baranów. To też świadomym robotnikom utrudniają wprost życie. Księża np. miejscowi nie chcą udzielać ślubu naszym towarzyszom, a p. starosta wydala z Austryi.

Tak postępują polscy księża i Polacy urzędnicy z polskimi robotnikami. Możemy zapewnić mieleckich księży i p. starostę, że prześladowaniem organizacyi nie rozbiją, tylko ją owszem wzmogą. Swoim zaś obecnym postępkiem wystawiają sobie przedewszystkiem smutne świadectwo.

Towarzysze! Wzmacniajcie swą organizacyę!

Z literatury i sztuki.

K. Grądzielski. — Dzieje literatury polskiej. — Spółka Nakładowa „Książka“, Kraków. Cena 5 koron.

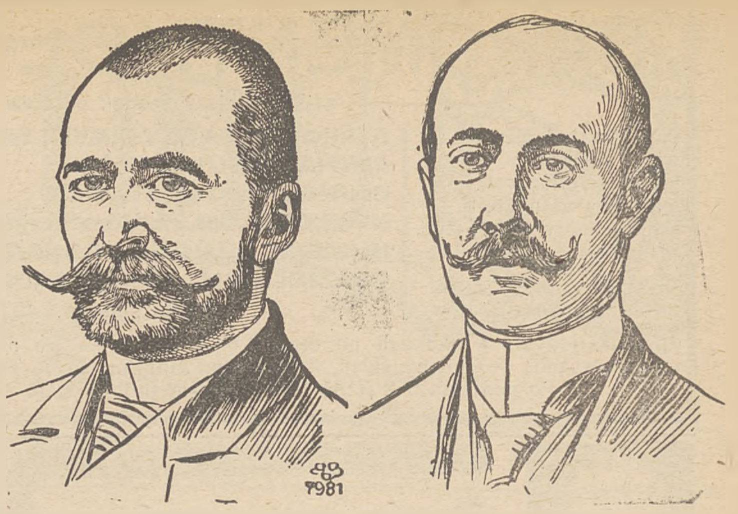
Dzieło K. Grądzielskiego, którego wydaniem przysłużyła się szerokiemu ogółowi Spółka Nakładowa „Książka“, zasługuje na baczną uwagę każdego, kto zmuszony jest zdobywać wiedzę w drodze samokształcenia. Nie było dotychczas pracy obejmującej całokształt dziejów literatury naszej, którą by można było bez zastrzeżeń polecić samoukom czy to ze sfer robotniczych, czy też z kół młodzieży. Dopiero książka Grądzielskiego, najzupełniej obca tendencjom reakcyjnym, klerykalnym lub szowinistycznym, zaśmiecającym podręczniki, polecane przez naszych urzędowych pachciarzy nauki, czyni w zupełności zadosyć potrzebom tych sfer. W „Dziejach literatury polskiej“ Grądzielskiego czytelnik znajdzie przejrzysty obraz rozwoju piśmiennictwa na szego od jego zaczątków aż do chwili bieżącej, od pierwszych niezdatnych próbek łacińskich i polskich w wiekach XII—XIII aż do ostatnichu tworów Żeromskiego, Sieroszewskiego, Struga, Staffa i t. d. Charaktetystyka dawnej literatury obficie ilustrowana celniejszymi wyjątkami z utworów najwybitniejszych poetów i prozaików tak, że czytelnik, który nie ma możności sięgnięcia do pierwowzorów, przecież otrzyma dokładny obraz twórczości danego pisarza. Postacie naczelne literatury polskiej: Rey, Kochanowski, Potocki, Krasicki, wielka trójca romantyzmu i t. d. posiadły w dziele Grądzielskiego opracowanie szczegółowe. Natomiast obciążający zwykłe podręczniki dziejów literatury balast pisarzów trzeciorzędnych został całkiem słusznie pominięty. Tło historyczno-społeczne i kulturalne podmalowane jest wszędzie bardzo umiejętnie. Działalność „niemile widzianych“ przez urzędowych historyków literatury działaczy — protestantów, wolnomyślicieli, masonów została uwypuklona dokładnie, ujemna rola kościoła katolickiego, jezuityzmu i t. d. zaznaczona bez żadnych skrupułów. Ewolucja idei demokratycznych uwydatniona i scharakteryzowana wszechstronnie. Jednem słowem: dzieło K. Grądzielskiego — pisane barwnie, p o t o c z y ś c i e i b a r d z o p o p u l a r n i e — p o w i n n o s i ę z n a l e ś ć w k a ż d e j b i b l i o t e c e r o b o t n i c z e j, w każdem kółku samokształcenia, w ręku każdego, komu chodzi o zdobycie wiedzy, niezamąconej obcemi jej naleciałościami.

Z ostatniej chwili.

Minister Długosz wniósł dnia 18 b. m. dymisyę wobec tego, że prezydent gabinetu nie zawiadomił go o orędziu cesarza, które chwali Rusinów za zaprzestanie obstrukcyi przeciw ustawom wojskowym. Grozi też dymisya ministra skarbu Zaleskiego.

ROZMAITOŚCI.

Śmierć Wilbura Wrightа. W Dayton w Ameryce zmarł 30 z. m. Wilbur Wright. On i jego brat Orville byli p i e r w s z y m i l u d ź m i, k t ó r z y n a p r a w d ę ż e g l o w a l i w p o w i e t r z u. W 1903 r. zbudowali oni pierwszy aparat do latania i w powietrzu z motorem, stając się przez to ojcami nowoczesnej areonautyki. W 1908 r. urządził Wilbur wzloty we Francyi. Później jednak inne konstrukcye pobiły jego aparat. W ostatnim czasie pracował on nad aparatem do latania bez motoru. W historyi żeglugi nadpowietrznej będzie on miał niezatarte imię.



Gwałty większości rządowej w Sejmie węgierskim. Prezydent sejmu węgierskiego hr. Tisza, do którego strzelał, lecz go nie trafił poseł Juliusz Kovacs. Poseł Kovacs po zamachu strzelił do siebie, ciężko się raniąc w głowę.

„PRAWO LUDU“
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.
Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M.; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracya **„Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2 I. piętro.** Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

NADESŁANE.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias REUMATYZMOWI MIĘŚNI REUMATYZMOWI STAWÓW NERWOBÓLOM i bólom krzyżów MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM wedle poleceń lekarskich.

...Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym. — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·60 i 6 Kor. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! — Główny skład wysyłkowy i fabryka: EUG. MATULA w Radomyślu Wielkim. Po nadesłaniu 2 K 05 h. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.



Zupy mleczne, lemieszki,

chleb, ciasteczka suche, owoce i mleko są potrawami, które mogą wpłynąć dodatnio na rozwój delikatnych dzieci. Mięso i skomplikowane potrawy z dziczyzny nie nie mają dla dziecięcego organizmu tego znaczenia jakie mu przypisują

Dajcie dzieciom codziennie

budyń z proszku budyniowego Dra Oetkera

(po 12 hl.) przyrządzony na mleku i cukrze, z sokiem owocowym lub owocami, następnie ciasto i leguminy z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera, a będziecie zdumieni doskonałymi rezultatami takiego odżywiania. Preparaty Dra Oetkera, wraz z przepisami nabyć można wszędzie. Literaturę wysyła także wprost za darmo i opłatnie

Dr. A. Oetker Baden-Wien

Baczyć należy, aby otrzymać prawdziwe wyroby Dra Oetkera.

Najlepsze brzytwy Solingen

z gwarancyą, że są z najlepszej stali angielskiej kute, ręką ostrzone na włos obciągnięte, gotowe do użytku. Nr. 8701 czarno poler. opr. 1/4 wklęsła 4/8 szer. z etui K 1·70, Nr 8702 czarno poler. opr. 1/2 wklęsła 1/8 szeroka z etui koron 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym głównym katalogu z 4000 rycin, który na żądanie wysyła się darmo i opłatnie. Wysyłka za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości przez c. i k. nadw. dostawcę **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr 559. Czechy.**

Jeśli Pan cierpi

I. Na reumatyzm
II. Na podagrę
III. Na nerwobóle
IV. Na ból głowy
V. Na ból zębów
VI. Na suche bóle
VII. Na kłucie w boku
VIII. Na kurcze w nogach lub rękach
IX. Na bezwładność w rękach lub nogach
X. Na silne umęczenie po ciężkiej pracy itd.

radzimy jaknajusilniej używać **tylko nacierania** znane pod nazwą prawnie ochronioną

ICHTOMENTOL

(prawdziwy tylko z plombą), gdyż jest to **jedyne smarowanie**, które szybko i pewnie skutkuje a 1000 świadectw lekarskich i 17.600 podziękowań od wdzięcznych odbiorców, potwierdzają, że ICHTOMENTOL nawet tam pomaga, gdzie inne środki były bez skutku. — Prawdziwy Ichtomentol z plombą należy sprowadzić tylko wprost

z fabryki i apteki Szymona Edelmana w Samborze, Rynek Nr. 30 7.

Wysyła się pocztą prawdziwylchtomentol z opłaconą pocztą (franko) wraz z opakowaniem 5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek za 10 kor., 25 flaszek za 23 kor.

W niedziele i święta rzym. katol chtomentolu się nie wysyła.

JAK WYLECZYC REUMATYZM.
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby nie oddać się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10 hal. kartce korespondencyjnej i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, Nr. 161 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England.

MOJA ŻONA

i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deserowego lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

›UNIKUM‹ MARGARYNĘ

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można.

Vereinigte Margarine- und Butterfabriken Wien, XVI., Diefenbachgasse 59.

Prenumerujcie tylko psma partyjne!

Do Kanady i Ameryki

Chcecie bezpiecznie, szyqko i tanio jechać do Ameryki lub Kanady? Udajcie się z pełnem zaufaniem do polsko-angielskiej firmy żeglugi parowej

Główne Biuro okrętowe w Antwerpii, 84. Handelslei 84. Belgia

Agenci poszukiwani.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko K. 3·90. 1 Ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem, 36 godzin idący, szwajc. werkiem, z łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10·—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—, Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki złote damskie od K. 20·—. — **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

CUKRY, CIASTA HERBATNIKI

poleca Fabryka Herbatników R. Pieczarki **Kraków, Poselska 15**

Północna Ameryka i Kanada

Tania i doskonała przeprawa pasażerów pierwszorzędnymi parowcami

Objaśnienia bezpłatnie.

Reisebureau „Rotterdam“

Maaskade 95. — Rotterdam (Hollandia).

Korespondencya polska. Agentów poszukuje się.

Zmiana lokalu

Dział inserasowy „Prawa Ludu“ przeniesiony został z ul. Marka

na ul. Floryańską L. 55.

Kanada

Chcecie stałą robotę dostać? Chcecie mieć dobry zarobek? Chcecie do Kanady jechać?

Bliższych wyjaśnień udziela bezpłatnie

„THE TRANSATLANTIC“ London, W. C. 435 Strand, 453.

Powołujcie się przy zakupnie na ogłoszenia „Prawa Ludu“!

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowj w Krakowie, Filipa 11.